

Sygn. akt II AKa 127/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Maria Mroziak-Sztykiel

Sędziowie: SA – Zbigniew Kapiński

SA – Jarosław Góral /spr./

Protokolant: st. sekr. sąd. – Małgorzata Reingruber

przy udziale Prokuratora Jacka Pergałowskiego oraz oskarżyciela posiłkowego J. G. (1)

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2015 r.

sprawy J. W. (1) urodzonego (...) w L. syna S. i S. z d. G.

oskarżonego o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońcę oraz prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 grudnia 2014 r.

sygn. akt XVIIIK 160/14

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że J. W. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 13 stycznia 2014r. działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania u J. G. (1) ciężkiego uszczerbku w postaci choroby realnie zagrażającej życiu uderzył go ze znaczną siłą nożem w plecy powodując ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem płuca lewego z odmą i krwiakiem opłucnej po lewej stronie czym spowodował wyżej wskazany uszczerbek tj czynu przewidzianego w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i skazuje go na podstawie tego przepisu wymierzając karę 6 /sześciu/ lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet tej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 13 stycznia 2014 r. do dnia 11 września 2015r;

na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od J. W. (1) na rzecz J. G. (1) kwotę 20000 /dwadzieścia tysięcy/ zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. J. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 /siedemset trzydzieści osiem/ zł obejmującą 23 % VAT za obronę J. W. (1) świadczoną z urzędu w postępowaniu odwoławczym; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. - Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 /siedemset trzydzieści osiem / zł obejmującą 23 % VAT z tytułu udzielonej z urzędu J. G. (1) pomocy prawnej przed Sądem odwoławczym;

zwalnia J. W. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył J. W. (1) o to, że: w dniu 13 stycznia 2014 r. w m. W., woj. (...) działając z zamiarem pozbawienia życia J. G. (1) uderzył go nożem w tylną lewą powierzchnię klatki piersiowej w wyniku czego doznał on rany kłutej klatki piersiowej z uszkodzeniem płuca lewego z odmą i krwakiem opłucnej po stronie lewej stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz udzieloną mu pomoc medyczną,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. u zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 grudnia 2014 r. sygn. akt XVIII K 160/14 J. W. (1) został uznany za winnego tego, że w dniu 13 stycznia 2014r. w W. działając z zamiarem bezpośrednim zabicia J. G. (1) uderzył go ze znaczną siłą nożem w plecy powodując ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem płuca lewego z odmą i krwakiem opłucnej po lewej stronie, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie J. G. (1) pomocy lekarskiej tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet tej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 13 stycznia 2014 roku do dnia 22 grudnia 2014 roku; na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od J. W. (1) na rzecz J. G. (1) kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia; na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. przyznał adw. M. J. 1070,60 złotych powiększone o stawkę podatku VAT, adw. A. G. 888 złotych powiększone o stawkę podatku VAT; na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił J. W. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się obrońca i prokurator.

Obrońca zaskarżonemu wyrokowi na podstawie przepisu art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, dokonaną wbrew zasadom prawidłowego rozumowania i nie obejmującą całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie ocenę materiału dowodowego polegającą na uznaniu, że:

- a) zeznania świadka J. mają dla rozstrzygnięcia sprawy kluczowe znaczenie w sytuacji, gdy treść zeznań jest wewnętrznie sprzeczna, a zatem należy im przyznać ograniczoną wartość dowodową,
- b) wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne i stanowią przyjętą przez niego linię obrony w sytuacji, gdy są one wewnętrznie spójne, oraz korelują z materiałem dowodowym (zeznaniaми żony i świadka Z.),
- c) zeznania świadka Z. mają wyłącznie znaczenie dla potwierdzenia prowadzenia akcji ratunkowej, gdy tymczasem wskazują one na przebieg wydarzeń prezentowany przez oskarżonego,
- d) kwestia ustalenia częstotliwości interwencji policji oraz osoby zgłaszającej w okresie 2 lat przed zdarzeniem nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i oddalenia wniosku obrońcy w tym przedmiocie, gdy tymczasem okoliczność ta jest istotna dla oceny zachowania i postawy pokrzywdzonego w okresie zamieszkiwania wraz z oskarżonym w W., co w wpłynęło na niewyjaśnienie w całości okoliczności zdarzenia

- co w konsekwencji skutkowało błędnym ustaleniem faktycznym tj. uznaniem oskarżonego J. W. (1) winnym popełnienia zarzucanych mu czynów.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego J. W. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu, ewentualnie wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności na wypadek nieuwzględnienia powyższego zarzutu i wniosku na podstawie przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary, wyrażającą się w niedocenieniu przez Sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzących i w konsekwencji wymierzeniu oskarżonemu kary 9 lat pozbawienia wolności. Podnosząc powyższy zarzut ewentualny wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary łagodniejszej.

Prokurator na podstawie art. 425 § 1 i 2 i art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego J. W. (1)

Na podstawie art. 427 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego w postaci naruszenia przepisu art. 11 § 3 k.k. oraz art. 14 § 1 k.k. poprzez niezastosowanie (niepowołanie) tych przepisów w podstawie wymierzenia oskarżonemu kary, w sytuacji gdy jako właściwą podstawę prawną wymierzenia kary Sąd winien powołać również przepis art. 11 § 3 k.k. oraz art. 14 § 1 k.k.

Na podstawie art. 437 k.p.k. wnosił o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie jako podstawy prawnej wymierzenie kary również przepisu art. 11 § 3 k.k. oraz art. 14 § 1 k.k., a w pozostałym zakresie utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się częściowo zasadna i to pomimo, że Sąd odwoławczy akceptuje i przyjmuje za własne większość ustaleń faktycznych poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Nie budzą sporu ustalenia w zakresie daty i miejsca popełnienia czynu, zaistniałej pomiędzy małżeństwem W. a J. G. (1) kłótni, wzajemnym znieważaniu się oraz wzajemnym naruszaniu nietykalności cielesnej. Nie jest podważana okoliczność użycia noża przez oskarżonego w wyniku czego obrażenia ciała w postaci wystąpienia choroby realnie zagrażającej życiu odniósł pokrzywdzony. Zaistniałe w sprawie rozbieżności dotyczą momentu zadania ciosu przedmiotowym narzędziem i motywacji działania sprawcy /obrona konieczna/.

Apelacja prokuratora byłaby zasadna w stopniu oczywistym, w przypadku uznania kwalifikacji prawnej czynu za prawidłową i nie wymagającą korekty w postępowaniu odwoławczym. W zaistniałej sytuacji ustosunkowanie się do niej stało się bezprzedmiotowe.

Odnośnie apelacji obrońcy.

Przyznać należy rację skarżącemu, że Sąd Okręgowy dokonując ustaleń w części odnoszącej się do momentu zadania ciosu nożem dopuścił się obrazy przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów tj. art. 7 k.p.k. Powody powzięcia tego przekonania są następujące. W niniejszym postępowaniu ukształtowały się dwie wersje przebiegu wydarzeń. Różnice pomiędzy nimi są natury zasadniczej i uznanie prawdziwości jednej wywiera wpływ na ustalenia zamiaru sprawcy oraz kwalifikację prawną czynu.

Istota rozbieżności pomiędzy wersją oskarżonego a relacjami prezentowanymi przez pokrzywdzonego sprowadza się do odmiennego opisu ciągłości zdarzeń zakończonych uderzeniem nożem J. G. (1). Według J. W. (2) kłótnia i cios nożem stanowiły jedno historycznie zamknięte zdarzenie zaś opis podawany przez pokrzywdzonego kładzie nacisk na zaistnienie pomiędzy kłótnią a posłużeniem się nożem kilkuminutowej przerwy. Sąd Apelacyjny przyznaje, że wykazanie zaistnienia stanu przerwy czyniłoby ustalenia, oceny i wnioski Sądu Okręgowego w przedmiocie

odwetowego charakteru zdarzenia - uprawnionymi. Wobec zaistniałej obrazy przepisów postępowania nie sposób zaakceptować błędnych ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego na stronie 1 począwszy od słów „Po godzinie 22 J. G. (1) udał się do kuchni” do słów „.....,potem do szpitala przy ulicy (...) w W.”. Kwestią otwartą pozostawał zatem czas zadania obrażeń a konkretnie jego łączność /bądź jej brak/ z kłótnią poprzedzającą zdarzenie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w sposób dowolny ustalił zaistnienie przedmiotowej przerwy. Nie zasługuje na akceptację również teza, że w konsekwencji tego ustalenia ”nie ma mowy o odparciu bezpośredniego zamachu”, z powodów podanych w dalszej części motywów.

Sąd odwoławczy przyznaje, że w rozpoznawanej sprawie ustalenie motywów działania i szczegółowe odtworzenie przebiegu wypadków jest niezwykle utrudnione z powodu towarzyszących temu emocji oraz ilości alkoholu wypitego przez zainteresowanych. Nie dostrzegając zatem dalszych dowodowych możliwości wypełnienia luk w pamięci uczestników i obserwatorów zdarzenia a zatem wyjaśnienia rodzących się wątpliwości należy kierować się normą art. 5 § 2 k.k. Zgodzić się więc należy z konstatacją Sądu pierwszej instancji, że „po analizie wyjaśnień i zeznań pokrzywdzonego nie sposób rozstrzygnąć, który z nich powiedział prawdę”. Nie sposób jednak również zaakceptować ustaleń Sądu opartych na dowodach ocenionych z obrazą art.. 7 k.p.k. , w tym kluczowych dla ustaleń stanowiących podstawę wyroku, depozycji świadka J.. Stanowiły one dowód przesądzający o zaistnieniu przedmiotowej przerwy a zatem także o zamiarze i przyjętej kwalifikacji prawnej czynu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ich analiza nie uprawnia do tak stanowczych wniosków jakie wysnuł Sąd pierwszej instancji, nie uwzględniając całości informacji lub raczej jej niekompletności wynikającej z treści tego dowodu. Sąd Okręgowy mianowicie wyeksponował te fragmenty jego relacji, które jedynie mogą ale nie muszą świadczyć o zaistniałej przerwie. Sąd eksponuje w uzasadnieniu str. 9 fragmenty zeznań kształtujące przebieg wypadków według następującej sekwencji: „głośna awantura, spokój, cisza, potem wejście pokrzywdzonego do pokoju”. Sąd stwierdza, że świadek wyraźnie rozgranicza kłótnię i owo wejście, dostrzegając przerwę między tymi wydarzeniami. Treść jego relacji oddaje wyłącznie orientacyjną długość jedynie kłótni „po której zapadła cisza, potem było wejście pokrzywdzonego” /k.663 akt/. Żadne relacje tego świadka nie informują zaś o długości owej przerwy a jedynie o kolejności zdarzeń. Okoliczności tej nie można doprecyzować na podstawie rzeczywistego czasu wypadków, gdyż świadek stwierdził, że nie wie o której godzinie pokrzywdzony wszedł do pokoju. Na pewno po okresie ciszy, która mogła przecież zapaść po ciosie. Z tej niedookreślonej informacji nie sposób czynić ustaleń tak stanowczych jakie zawarto w motywach skarżonego wyroku a następnie zeznania wzmacniają rodzące się wątpliwości. Pozbawiona koniecznych szczegółów wersja o „przerwie” pojawiła się w relacjach pokrzywdzonego w śledztwie. Próby uściślenia tej relacji przez Sąd meriti nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. J. G. przesłuchany na rozprawie zeznał k./659/, że tego dnia wypił butelkę wódki i piwo. Jak sam przyznał mógł mu się „urwać film”. Jego kolejne wypowiedzi / ale pamiętam przecież, że wyciągał nóż z szuflady a ja wyciągałem go z pleców/, jednoznacznie wskazują, że nie odtwarza on zapamiętanych faktów a jedynie wnioskuje o ich przebiegu i to wyłącznie na podstawie zapamiętanych fragmentów zdarzeń a nie w oparciu o ich całość. Pytanie jak długo i czy w ogóle pomiędzy kłótnią a uderzeniem nożem zaistniała przerwa urasta do kluczowego. W oparciu o zabezpieczone dowody nie sposób wykluczyć również zaistnienia chwili ciszy /przerwy/ po zadaniu ciosu. Jak już wspomniano wyżej, wątpliwości powzięte w tej materii należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Oczywiście po wyczerpaniu możliwości ich wyjaśnienia, co w niniejszej sprawie zostało spełnione.

Ustalenie Sądu odwoławczego, korygujące ustalenia pierwszoinstancyjne, sprowadza się zatem do wyeliminowania przerwy dzielącej zdarzenie na dwa odrębne historycznie byty, co stanowi jeden z elementów kształtujących potrzebę nowej kwalifikacji prawnej czynu.

Kolejną kwestią wymagającą ustosunkowania się, wobec zaistnienia pomiędzy członkami składu różnicy stanowisk, była kwestia wystąpienia kontratypu w postaci obrony koniecznej.

Za nietrafny należy uznać pogląd Sądu pierwszej instancji zawarty na str. 12 uzasadnienia wyroku. Sąd ten stwierdził, że wobec faktu zaistnienia przerwy pomiędzy kłótną a zadaniem ciosu nożem wykluczone jest aby działanie oskarżonego determinowane było bezpośrednim zagrożeniem jego życia lub zdrowia.

Zdaniem większości sędziów ferujących przedmiotowy wyrok, nawet po częściowej zmianie ustaleń w postępowaniu odwoławczym, brak jest podstaw do uznania działania oskarżonego za odpieranie bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jego życie lub zdrowie.

Dokonując takiego ustalenia należy mieć na uwadze szereg okoliczności pominiętych w rozważaniach Sądu Okręgowego. Wobec tego, że u podstaw ustalenia o niezaistnieniu zamachu wyjaśniającego zastosowanie obrony koniecznej jak i braku podstaw do ustaleń o zamiarze zabójstwa legły przyczyny wzajemnie się przeplatające, kwestie powyższe zostaną omówione łącznie.

Prawdą jest, że biorąc pod uwagę użyte narzędzie, umiejscowienie rany wlotowej czy też znaczną siłę ciosu, *prima vista* można brać pod uwagę powodujący oskarżonym zamiar, nawet bezpośredni, zabójstwa.

Takie rozumowanie w niniejszej sprawie jawi się jednak jako uproszczenie problemu. Po pierwsze J. W. (1) nie miał powodów do popełnienia takiego czynu. Okoliczność ta sama w sobie nie wyklucza oczywiście możliwości dopuszczenia się zbrodni w zamiarze nagłym pod wpływem impulsu. Wobec tego, że świetle ustaleń dokonanych w postępowaniu odwoławczym zachowana została ciągłość zdarzeń a zeznania pokrzywdzonego dopuszczały możliwości „zerwania filmu”, biegły zaś nie wykluczył możliwości zadania ciosu z pozycji podawanej przez oskarżonego, to w konsekwencji za niepodważone należy uznać twierdzenia o przypadkowym chwyceniu noża z miejsca gdzie leżały sztucce, z poza własnych pleców, na oślep. Cios nie został ponowiony, która to czynność przy działaniu pod wpływem emocji i w zamiarze nagłym nie byłaby ewenementem. Wprost przeciwnie, widok krwi przywrócił racjonalność myślenia u oskarżonego i wywołał wołanie o ratowanie sąsiada.

Pozostaje poza sporem, że pomimo zamieszkiwania pokrzywdzonego w domu należącym do oskarżonego, która to okoliczność przynosiła obu stronom wymierny pożytek, to ich wzajemne relacje dalekie były od przyjacielskich. Brak jest jednak dowodów podważających założenie, że kłótnie oraz wzajemne znieważanie połączone z naruszeniami nietykalności, nasilające się po spożyciu alkoholu, przebiegały w ramach niespisanych reguł wykluczających skutki groźne dla życia lub zdrowia i przewidziane w normach prawa karnego, ścigane w trybie publicznie skargowym. Inkryminowanego dnia od dotychczasowych reguł odstąpił oskarżony stosując środek /narzędzie/ niewspółmierne do zaistniałej sytuacji. Chwytną za nóż zwiększył ponad dotychczasową i wydaje się że dopuszczalną przez strony miarę, ryzyko spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu /choroby realnie zagrażającej życiu/, które to ryzyko w zaistniałym skutku zostało urzeczywistnione. Jednocześnie należy stwierdzić, że zachowanie pokrzywdzonego było „typowe” dla relacji dynamicznych w okresach spornych i nie stanowiło zaskoczenia dla oskarżonego. Nie miał on powodów do obaw o własne zdrowie i życie a zatem i podstaw do obrony koniecznej. Pokrzywdzony miary w metodzie toczenia kolejnego sporu nie przekroczył.

Wobec powyższego kwalifikacja czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. znajduje uzasadnienie. Przyczyny powyższej korekty legły również u podstaw złagodzenia w stopniu odczuwalnym orzeczonej kary pozbawienia wolności. Oskarżony po raz pierwszy naruszył normy prawa karnego w wieku 63 lat. Okoliczność ta w sposób oczywisty przemawia za tonowanie niezbędnej reakcji ze strony wymiaru sprawiedliwości, co znalazło swój wyraz w przedmiotowym rozstrzygnięciu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.